

# Kwestie bezpieczeństwa w expose premierów III RP

"Safety Issues in Policy Statements of the Premiers of the Third Republic of Poland"

## WPROWADZENIE

Truizmem jest przekonywanie o znaczeniu bezpieczeństwa dla sprawnego funkcjonowania państwa. Podobne za zbędne można uznać szczegółowe wyjaśnianie roli premiera w polskim systemie politycznym. Jest on nie tylko najważniejszym urzędnikiem w państwie, ale najczęściej także czołowym politykiem znaczącej partii. W jego ręku skupia się kierowanie rządem i zwierzchnictwo nad całą administracją publiczną. Posiada szeroką władzę organizacyjną oraz istotne kompetencje koordynacyjne i kontrolne<sup>1</sup>. Polski premier, nawet jeśli nie jest liderem partyjnym, to spełnia bardzo ważne przewodniczące funkcje polityczne.

Expose premiera, to programowe wystąpienie nowego szefa rządu, które ma swą konstytucyjną podstawę i zawiera najważniejsze kierunki działania rady ministrów oraz wspierające ten organ władzy partie polityczne. Jest zarazem ważnym punktem odniesienia dla postawy opozycji i stanowi przedmiot zainteresowania mediów. Expose to prezentacja faktów, założeń, planów; to model publicznej i politycznej wypowiedzi, z szeregiem funkcji normotwórczych; to emanacja politycznej pozycji lidera i ważny moment historyczny.

Podkreślając wstępnie znaczenie pierwszego parlamentarnego wystąpienia szefa rządu, można na marginesie wyrazić zdziwienie, że w polskiej politologii nie przeprowadzono dotąd wszechstronnych analiz expose premierów III RP<sup>2</sup>. Jest to przecież kopalnia wiedzy o polityce, a zarazem dokument z punktu widzenia spraw państwowych o wiele ważniejszy niż programy partyjne, czy wypowiedzi z kampanii wyborczej, które to enuncjacje są często przedmiotem naukowej eksploracji. Tymczasem expose polskich premierów interesują się przede wszystkim dziennikarze oraz politycy, a i to na zasadzie migawki, o której

---

<sup>1</sup> H. Lisicka (red.), *System polityczny RP*, Wrocław 2005, s. 232.

<sup>2</sup> Literatura na temat expose nie jest obfita. Bogusław Sygit (UŁ) zebrał i opracował wystąpienia premierów polskich w latach 1918-2010 i opatrzył je zdjęciami oraz życiorysami mówców (ostatnie, czwarte, wydanie ukazało się w Toruniu w 2010 r.). Politologiczno-semantyczną analizę expose premierów Polski w latach 1919-2004 przeprowadziła w swoim doktoracie Anna Siewierska-Chmaj (URz). Jedyne znane mi przypadki eksploracji expose pod kątem wybranego zagadnienia stanowią artykuły: Sławomira Komosińskiego, *Polska lokalna w „ekspozé” premierów (od Tadeusza Mazowieckiego do Jarosława Kaczyńskiego)*, „Samorząd Terytorialny” 2007, nr 7-8 oraz Pawła Płanety, *Słowa sztandarowe w expozé polskich premierów w latach 1989-2007*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2009, nr 1-2.

szybko się zapomina, mimo że jest to znakomita okazja do rozliczeń szefa rządu pod koniec urzędowania.

Z tych wszystkich powodów wydaje się jak najbardziej właściwe zbadanie kluczowego terminu państwowo-politycznego (jakim jest „bezpieczeństwo”), w kontekście najważniejszego wystąpienia przywódcy i pierwszego gospodarza (jakim jest premier). Poniższa analiza jest więc próbą fokusowego spojrzenia na spawę bezpieczeństwa w expose premierów, z uwzględnieniem treści, formy i politycznego tła: wypowiedzi posłów w debatach, komentarze prasowe, nastroje społeczne, oceny historyków. Chronologiczna forma prezentacji wyników badań zakończona zostanie krótkim podsumowaniem całości zagadnienia wraz z odpowiedziami na kluczowe pytania badawcze, które brzmią:

- \* w jakim stopniu zmieniał się zakres rozumienia pojęcia bezpieczeństwa przez polskich premierów, w świetle ich expose;
- \* czy słowa zawarte w tych wystąpieniach są rzeczywistym odzwierciedleniem poglądów i zamierzeń premiera w sprawach bezpieczeństwa;
- \* ile miejsca zajęły sprawy bezpieczeństwa w proporcji do innych zadań rządowych;
- \* które słowa należy uznać za kluczowe w semantycznym rozwinięciu terminu „bezpieczeństwo”;
- \* kto najlepiej a kto najgorzej ujął kwestie bezpieczeństwa państwa w swoim expose;
- \* jak tytułowe zagadnienie oceniali eksperci, politycy i publicyści;
- \* dlaczego powinniśmy rozliczać projekty premierów w sprawach bezpieczeństwa wyrażone podczas expose.

\* \* \*

**Tadeusz Mazowiecki** (expose 12 września 1989 r.) wygłosił chyba najbardziej pamiętne i historyczne przemówienie. Od wiosny 1990 r. często przytaczano jego wypowiedź o „grubej linii”, która miała zapewnić rządowi oddzielenie od poprzedników i „czystą hipotekę”<sup>3</sup>, a stała się symbolem braku rozliczeń. W rzeczywistości jednak, tę frazę premier zawarł w swoim pierwszym przemówieniu sejmowym z 24 sierpnia, tuż po przegłosowaniu jego kandydatury przez posłów. Natomiast właściwe expose nastąpiło dopiero po skompletowaniu składu rządu<sup>4</sup>. Powstawało ono w atmosferze chaosu (pisał je, między innymi, Waldemar Kuczyński, syn premiera Mazowieckiego, Wojciech, a poprawki nanosił Leszek Balcerowicz) i miało swój dramatyzm (z racji zasłabnięcia premiera w trakcie wystąpienia). Było to najkrótsze expose pod

---

<sup>3</sup> *Przeszłość odkreślamy grubą linią. Odpowiadać będziemy jedynie za to, co uczyniliśmy, by wydobyć Polskę z obecnego stanu załamania.*

<sup>4</sup> Wyrażenie o „grubej linii” (częściej też przytaczanej jako „gruba kreska”) niewłaściwie łączy się czasami expose rządowym Tadeusza Mazowieckiego. Błąd ten powieliła „Wikipedia”.

względem liczby wyrazów, ale premier najdłużej ważył słowa (20 wyrazów na minutę)<sup>5</sup>. Wartością do jakiej najmocniej odwoływał się pierwszy niekomunistyczny premier była „mądrość”, a kluczowym wyrażeniem przemówienia była „inflacja”.

Językoznawcy doszukali się jednak więcej szczególnych sformułowań z expose Mazowieckiego. Za rewolucyjne uznano zdanie „przyszły rząd musi społeczeństwu mówić PRAWDĘ”. Jest to istotne w kontekście tytułowego zagadnienia, bowiem oznaczało przywrócenie poszczególnym słowom ich pierwotnego znaczenia. I tak np. pojęcie „bezpieczeństwo” w czasach PRL mogło kojarzyć się przede wszystkim z aparatem bezpieczeństwa (UB/SB). Tadeusz Mazowiecki od tego rodzaju służb publicznych zaczął omawianie spraw bezpieczeństwa, kreśląc wizję milicji jako służby, *która w ramach prawa strzeże porządku publicznego, dając obywatelom poczucie bezpieczeństwa*. Zapowiedział też wyraźnie *poddanie działań milicyjnych kontroli prawa i opinii publicznej*. Dopiero w dalszych fragmentach wystąpienia znalazły się sprawy wojska, które miało służyć *wyłącznie ojczyźnie i narodowi*.

Więcej niż sprawom bezpieczeństwa państwa, Mazowiecki poświęcił miejsca problematyce bezpieczeństwa ekonomicznego i socjalnego. Zapewnić je miało zduszenie inflacji, stworzenie równowagi rynkowej, dążenie do wymienialności złotówki. Premier obiecał najuboższym osłonę socjalną, a emerytom i rencistom – waloryzację.

Dopiero w końcowej części swojego przemówienia premier zajął się sytuacją międzynarodową Polski, zapowiadając respektowanie zobowiązań sojuszniczych naszego kraju, ale zarazem wyrażając wiarę w likwidację bloków wojskowych na kontynencie. Z respektem mówił o znaczeniu Związku Radzieckiego i złożonych stosunkach polsko-radzieckich. Dość enigmatycznie wspominał o strefie wpływów wielkiego mocarstwa, podkreślając jednak kwestie suwerenności i zasady równoprawności w stosunkach sojuszniczych.

Wystąpienie premiera przyjęto przychylnie, choć nawet życzliwa premierowi część mediów nie eksponowała w relacjach i komentarzach nowego podejścia rządu do sprawy bezpieczeństwa. Swoistą poprawność polityczną zaprezentował dziennik „Żołnierz Wolności” uwydatniając w tytule fragmenty przemówienia premiera: *Naszym celem jest państwo tworzące bezpieczne ramy indywidualnej i zbiorowej egzystencji*. W komentarzu gazeta prezentowała postawę wyczekującą: *Trudno liczyć na łatwe i szybkie efekty*<sup>6</sup>.

Expose pierwszego niekomunistycznego premiera było zgodne z jego strategią powolnego i ostrożnego działania, w którym większą wagę przywiązywał do procedur oraz analiz niż do efektownych, medialnych zachowań. Z treści tego przemówienia nie wynikało, aby w sprawie bezpieczeństwa Polski nastąpił zasadniczy przełom, gdy tymczasem praktyka polityczna pozwalała przypuszczać, że oto następuje początek fundamentalnej zmiany w tym zakresie.

---

<sup>5</sup> P. Płaneta, *Słowa...*, op. cit., s. 13.

<sup>6</sup> „Żołnierz Wolności” 1989, nr 214, s. 3.

Podobnego zdania byli również historycy, którzy opisując przełom 1989 r. expose z 12 września odnotowali zdawkowo, poświęcając więcej miejsca sprawom personalnym<sup>7</sup>.

**Jan Krzysztof Bielecki** (5 stycznia 1991) wygłosił expose o największym stopniu trudności (słownictwo, język, składnia). Intensywnie odnosił się do takich kategorii słownych jak „kapitał” („kapitalizm”) i „przedsiębiorczość”. Mimo, że jako polityk przywiązywał szczególną wagę do kwestii ekonomicznych, to słowo „gospodarka” w tym wystąpieniu pojawiło się tylko raz. Jedyne oklaski dostał od posłów PSL, którzy tak reagowali na zapowiedź wprowadzenia ceł zaporowych na zagraniczną żywność i powołania Rady Rozwoju Wsi. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” skomentowali to expose tytułem *Więcej kontynuacji i Balcerowicza*<sup>8</sup>, mimo, że premier zapowiadał rząd *kontynuacji i przełomu*, a patronujący mu prezydent miał ten przełom jeszcze bardziej symbolizować.

W expose drugiego premiera III RP widzimy znamiennej ewolucję w pojmowaniu bezpieczeństwa. Dla Jana Krzysztofa Bieleckiego oznaczało ono głównie konieczność eliminacji zagrożeń życia codziennego. Tak należy rozumieć nazwanie przestępczości kryminalnej *coraz groźniejszą plagą* oraz słowa o kompromitującej bezkarności bandytów i złodziei. Jednoznacznie brzmiała zapowiedź, że rząd będzie *wzmacniać policję państwową i żądać od niej, by jak najszybciej zapewniła obywatelom poczucie bezpieczeństwa osobistego*. Premier mówił również o potrzebie walki z korupcją w gospodarce państwowej. Był też pierwszym szefem rządu III RP, który w swym expose wspominał o osobach niepełnosprawnych.

W stosunku do sił zbrojnych i służb porządku publicznego premier zapowiedział kontynuowanie procesu *odzyskiwania przez nie patriotycznej wiarygodności*. Konkretnym posunięciem miało być wyprowadzenie Urzędu Ochrony Państwa z MSW i podporządkowanie go premierowi. W zakresie bezpieczeństwa zewnętrznego Polski była mowa o dobrych stosunkach z sąsiadami i o kontaktach z KBWE. Tę wstrzeźliwość można wytłumaczyć dynamicznymi zmianami w obrębie ZSRR, co zresztą premier jednoznacznie eksponował mówiąc o dążeniu do zawarcia nowego traktatu z ZSRR i układu o wycofaniu z Polski wojsk radzieckich. Jednocześnie po raz pierwszy nakreślone zostało strategiczne zaangażowanie w budowę jedności europejskiej, choć nie pada tu jeszcze nazwa EWG, ani NATO.

Historycy podkreślają słabość rządu Bieleckiego, wskazując na jego pozaparlamentarny charakter i uzależnienie od prezydenta<sup>9</sup>. Warto do tych negatywnych ocen dorzucić jeszcze jedno słowo krytyki w kontekście tytułowego problemu. Otóż zamiast rozwiązania zasygnalizowanych w expose problemów z zakresu korupcji, rząd dość biernie przyglądał się aferom

<sup>7</sup> W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980-2002*, Warszawa 2003.

<sup>8</sup> „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 5, s. 1.

<sup>9</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-2011*, Kraków 2005, s. 168.

gospodarczym (m.in. „Art. B”, FOZZ), również z udziałem polityków. Z kolei reakcje przedstawicieli władz państwa polskiego na pucz Janajewa w ZSRR odsłoniły słabość ludzi i struktur odpowiedzialnych za bezpieczeństwo międzynarodowe Polski.

**Jan Olszewski** (21 grudnia 1991) najbardziej spośród wszystkich premierów wyeksponował kwestie narodowe i niepodległościowe łącząc je z antykomunizmem. I mimo, że przemówienia tego polityka zawsze były nasycone wartościami tradycyjnymi, prawicowymi, to jednak w swym expose wiele mówił też o demokracji i przedsiębiorczości. Już na początku premier podkreślił wewnętrzne zagrożenie, w obliczu którego stoi państwo polskie. Na to niebezpieczeństwo składały się takie czynniki jak: wieloletnia obca dominacja, skutki stanu wojennego, rabunkowa eksploatacja majątku narodowego po 1981 r. Premier wieszczył groźbę paraliżu państwa z powodu bezwładności administracji, gospodarczej zapaści i społecznej beznadziei. Mniej miejsca, i to w końcowej części expose, premier poświęcił kwestiom bezpieczeństwa socjalnego. Nie wyszedł tu jednak poza ogólne i mało zobowiązujące deklaracje. Warto jednak podkreślić, że Jan Olszewski był pierwszym szefem polskiego rządu, który w swoim expose jasno wyraził dążenia Polski do uzyskania statusu państwa członkowskiego Wspólnot Europejskich (*zapewni państwu bezpieczeństwo*) i zacieśnienie więzi z NATO (*filar bezpieczeństwa europejskiego*).

Prezes Rady Ministrów zapowiedział „rząd nadziei”, ale jednocześnie odkładał na dwa miesiące przedstawienie programu tego rządu (co od razu odnotowała „Gazeta Wyborcza” tytułem *Rząd bez programu*)<sup>10</sup>. Recenzje działalności premiera w polskiej historiografii były na ogół surowe. Słusznie zauważano, że Jan Olszewski od początku do końca swej misji *miotął się między dążeniami do radykalnej zmiany polityki pod hasłami „przyspieszenia” i „dekomunizacji”, a koniecznością szukania kompromisu z różnymi siłami parlamentarnymi i prezydentem*<sup>11</sup>.

**Waldemar Pawlak** (1 lipca 1992) po raz pierwszy premierem był przez 33 dni. Wygłosił expose, ale rządu nie utworzył. Tym niemniej zapowiedział umacnianie suwerenności i bezpieczeństwa oraz ustalenie kalendarza dochodzenia Polski do EWG a także wyprowadzania z kraju wojsk rosyjskich. W kontekście niedawnych zawirowań na scenie politycznej premier przestrzegał: *niestabilność sytuacji wewnętrznej wpływa negatywnie na naszą sytuację międzynarodową*.

Jak przystało na lidera ruchu ludowego premier Pawlak często nawiązywał do tradycji. Poza tym jego przemówienie było pod względem formalnym (czas, język) dość przeciętne i zorientowane na sprawy bieżące. Stąd liczne odniesienia do problemu lustracji, który stanowił według premiera główne (obok kryzysu) zagrożenie dla Polski.

<sup>10</sup> „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 298, s. 1.

<sup>11</sup> J. Majcherek, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 174.

**Hanna Suchocka** (11 lipca 1992) musiała w swoim expose uwzględnić wymagania siedmiu partii, które tworzyły rządową koalicję. Dodatkowych problemów przysparzał jej szef Urzędu Rady Ministrów – Jan Rokita, który miał własne pomysły na rządzenie. W efekcie pani premier część swojego expose poznała dopiero na mównicy sejmowej, gdyż Jan Rokita w ostatniej chwili naniósł poprawki do tekstu. Było to najkrótsze przemówienie (trwało 30 minut), a w treści najszerze ideowo, bo odwołujące się do wartości liberalnych oraz prawicowych i lewicowych. Na tle wszystkich expose, w tym wystąpieniu słowo „państwo” było pozycjonowane najwyżej w hierarchii sztandarowych słów<sup>12</sup>.

Analizę spraw bezpieczeństwa pani premier rozpoczęła od *przeciwstawienia się widzenia naszego kraju jako gniazda wyjątkowej korupcji, niekompetencji i chaosu*. Powiązała też bardzo wyraźnie kwestie sprawności służb policyjnych, celnych i skarbowych z motywacyjnym wynagrodzeniem. Zapowiedziała reformę MSW i MON, zaznaczając że w tym ostatnim resorcie musi nastąpić wyraźny rozdział pomiędzy dowodzeniem a cywilnym administrowaniem wojskiem. Po raz pierwszy tak wyraźnie premier III RP mówił o konkretnych zmianach w siłach zbrojnych: integracji Sztabu Generalnego, równomiernej dyslokacji wojsk i zmniejszenie liczby żołnierzy do 250 tys. W zakresie bezpieczeństwa zewnętrznego rząd miał dążyć do przybliżenia perspektywy członkostwa Polski w NATO. Natomiast w kontekście bezpieczeństwa socjalnego Hanna Suchocka opowiadała się za wyznaczeniem granicy opiekuńczości państwa: uzależnieniem zasiłków od dochodów rodzin, rozwojem robót publicznych, reform ubezpieczeń społecznych.

Posłowie opozycji domagali się więcej konkretów, a zwłaszcza gwarancji, że służby specjalne *nie będą wykorzystane do politycznych rozgrywek na szczytach władzy* (A. Kwaśniewski). Prasa liberalno-demokratyczna, sympatyzująca z obozem rządzącym przychylnie komentowała wystąpienie premiera. Choć szczególny charakter nowej składu rady ministrów najlepiej oddawał tytuł z „Gazety Wyborczej” *Dziwny jest ten rząd*<sup>13</sup>. To expose miało zapoczątkować stabilną i szeroką koalicję ugrupowań postsolidarnościowych. W rzeczywistości było to porozumienie na granicy większości sejmowej i przetrwało zaledwie rok.

**Waldemar Pawlak** (8 listopada 1993) swoim drugim expose sytuuje się (podobnie jak za pierwszym razem) bardzo przeciętnie, na tle innych wystąpień premierów. Wyróżnia go jedynie trudność języka oraz częstsze używanie takich sztandarowych słów jak: *praca, nauka, samorząd, bezrobocie, kapitalizm*. Z drugiej strony premier Pawlak najrzadziej ze wszystkich premierów odwoływał się do Europy. W tym wystąpieniu pojawiło się po raz pierwszy (i jedyny) spojrzenie na bezpieczeństwo poprzez system samowystarczalności żywnościowej kraju, który według mówcy zostały zburzony.

---

<sup>12</sup> P. Płaneta, *Słowa...*, op. cit., s. 14.

<sup>13</sup> „Gazeta Wyborcza” 1992, nr 162, s. 1.

Nowy premier zaczął omawiać kwestie bezpieczeństwa od spraw socjalnych, akcentując potrzebę zwalczania bezrobocia, reformę zasiłków społecznych. W następnej kolejności było bezpieczeństwo obywateli, w tym kontekście pojawiły się zapowiedzi usprawnienia pracy sądów, prokuratury, Policji, Straży Granicznej, urzędów celnych i skarbowych oraz zahamowanie spadków nakładów na siły zbrojne. Kwestie bezpieczeństwa zewnętrznego Polski po raz pierwszy zostały tak wyraźnie powiązane z integracją z Unią Europejską i członkostwem w NATO.

Debata nad expose była wstrzemięźliwa. Posłowie koalicji nie czuli się jeszcze pewnie w roli władzy odpowiedzialnej za państwo (co widać np. w braku zapewnień co do „pronatowskiej” polityki zagranicznej RP). Opozycja zaś była słaba i mało wyrazista, dlatego prawdopodobnie nie podejmowała krytyki założeń polityki bezpieczeństwa w wydaniu nowego rządu. Poseł BBWR, opozycyjnego klubu preprezydenckiego, pochwalił nawet premiera za deklarację iż rząd będzie respektował i realizował cele polityki zagranicznej określone w założeniach polskiej polityki bezpieczeństwa, podpisanej przez prezydenta<sup>14</sup>. W „Gazecie Wyborczej” komentarz do expose dał sam redaktor naczelny, pisząc: *Rządowi Pawlaka życzę jak najlepiej, choć nie najlepiej przepowiadam*<sup>15</sup>. Jednak ani on, ani inni publicyści nie zwrócili uwagi na fakt, iż to nie expose premiera było zapowiedzią działań nowego rządu. Bowiem jego styl pracy (a także cele) określone zostały w dwóch porozumieniach koalicyjnych SLD i PSL, w których strony zobowiązywały się do uzgodnień z szefami klubów projektów *strategicznych decyzji politycznych, ekonomicznych, kadrowych rządu*<sup>16</sup>.

**Józef Oleksy** (3 marca 1995) mówił wiele o „zgodzie” (choć także o „walce”), a analizę problematyki bezpieczeństwa rozpoczął od frazesu: *Ludzie chcą spokoju*. Ten spokój miał dotyczyć głównie emerytów, których interesy premier zapewniał uwzględnić przy planowanych reformach ubezpieczeń społecznych. W expose pojawiło się też uskutecznienie ścigania przestępczości (*to przestępca ma się czuć zagrożony, a nie obywatel*). Kwestie te premier łączył z bezpieczeństwem państwa. W części dotyczącej kontekstu międzynarodowego Józef Oleksy bardzo wyraźnie mówił o zdecydowanej woli rządu co do *pełnej integracji z Unią Europejską i NATO*. Członkostwo Polski w tych strukturach premier uważał za część poszerzania sfery bezpieczeństwa i stabilności.

Nowego premiera wsparł oczywiście szef klubu SLD Aleksander Kwaśniewski (*sprawą naczelną staje się zapewnienie bezpieczeństwa obywateli. Fala wydarzeń kryminalnych zaczyna być przerażająca*), a jego partyjny kolega Zbigniew Siemiątkowski podczas debaty nad expose przedstawił propozycje zmian w MSW, które miały na celu wyłączenie wywiadu spod kontroli tego

---

<sup>14</sup> Poseł Andrzej Gąsienica Makowski, *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu II kadencji*, 2 posiedzenie, 2 dzień (09.11.1993).

<sup>15</sup> *Ludzki rząd*, „Gazeta Wyborcza” 1992, nr 262.

<sup>16</sup> R. Michałak, A. Piasecki, *Historia polityczna Polski 1952-2000*, Łódź 2003, s. 212.

resortu i utworzenie urzędu wywiadu RP, podporządkowanemu bezpośrednio premierowi. Jednak dopiero ostatnie miesiące rządu Józefa Oleksego, a zwłaszcza ujawnione kontakty tego polityka z agentem rosyjskiego wywiadu, unaocznily rzeczywiste problemy związane z działalnością służb specjalnych. Jakże dziwnie zabrzmiało wtedy zdanie otwierające część expose Józefa Oleksego poświęcone sprawom bezpieczeństwa państwa: *Polska jest dziś przedmiotem działań wywiadowczych obcych państw*. Poseł Bronisław Geremek (skądinąd znany z wyważonych wypowiedzi), skomentował je z mównicy sejmowej w lutym 1996 r. jednym słowem: *Bezczelność*<sup>17</sup>.

**Włodzimierz Cimoszewicz** (14 lutego 1996) objął rząd po dramatycznych wyborach prezydenckich i w związku z zaniepokojeniem opinii publicznej oskarżeniem premiera Józefa Oleksego o zdradę. Dlatego w tym expose kwestie bezpieczeństwa państwa były przywoływane najczęściej (na tle innych premierów) i było to wystąpienie, w którym tematyka spec-służb zajęła najwięcej miejsca. *Służby specjalne nie mogą być przez nikogo – w tym przez nie same – wklane w bieżące spory i konflikty społeczne. Są to służby państwa, a nie ugrupowań czy koterii politycznych* – tak brzmiało przypomnienie przez premiera prawd podstawowych na temat wywiadu i kontrwywiadu.

Ale Włodzimierz Cimoszewicz najpierw omówił kwestie bezpieczeństwa socjalnego i bezpieczeństwa obywateli. Był też pierwszym polskim premierem, który zauważył, że potrzebne jest *wreszcie ratowanie ludzkiego życia przed dramatycznym zagrożeniem na polskich drogach i ulicach*. Więcej miejsca (niż poprzednicy) poświęcił problemom zwalczania przestępczości. W tym najpoważniejszych rodzajów przestępstw (przeciwko życiu, działalność mafii). Zapowiedział nie tylko usprawnienie pracy instytucji państwa odpowiedzialnych za walkę z przestępczością, ale i włączenie w nią innych podmiotów m.in. banków. Poparł również te działania obywatelskie, które poprawiają stan bezpieczeństwa najbliższego otoczenia (osiedla, miejscowości). Bardziej wyraźnie niż poprzednik zapowiedział podporządkowanie UOP premierowi, w ramach zmian w MSW i reformy całego rządowego centrum.

Międzynarodowy kontekst bezpieczeństwa Polski zajął Cimoszewiczowi również najwięcej miejsca, w porównaniu do innych premierów. Wynikało to z finalizowania negocjacji w sprawie przyjęcia Polski do NATO. Premier rozpoczynając analizę założeń polskiej polityki, stwierdził że *Polska jest bezpieczna*. Jednocześnie zasygnalizował ukończenie prac nad „Polityczno-strategicznym planem obrony RP”, zapowiedział unowocześnianie sił zbrojnych (projekt ustawy na lata 1998-2002) i wdrożenie ustawy o ministrze obrony narodowej. Podkreślił znaczenie ukształtowania się *narodowej zgody wokół podstawowych zadań polskiej w pełni suwerennej polityki zagranicznej*. Zapowiedział przyjęcie Polski do OECD w tym roku oraz zintensyfikowanie dialogu w sprawie członkostwa naszego kraju w NATO. Nazwę Sojuszu

---

<sup>17</sup> „Gazeta Wyborcza” 1996, nr 40, s. 4.



Północnoatlantyckiego nowy premier wymienił siedem razy, co było kolejnym rekordem w historii polskich expose. Włodzimierz Cimoszewicz mówił także o działaniach Polski na rzecz bezpieczeństwa w Europie (Bośnia), współpracy wojskowej z Niemcami i USA.

Poza tym, na tle innych expose u premiera Cimoszewicz najczęściej było odniesień do porozumienia, zgody, równości i sprawiedliwości. Jego zapowiedź realizacji antykorupcyjnej akcji „Czyste ręce”, prasa liberalna skomentowała wstrzeźliwie (tytuły: „Premier nie zaskoczył”, „Dobre chęci”)<sup>18</sup>. Natomiast opozycja uważała, że nowy premier nie dostrzegł zagrożeń jakie pojawiły się w końcówce dramatycznej kampanii prezydenckiej i po oskarżeniu premiera o zdradę. *Istotą tego kryzysu jest zachwianie wiarygodności państwa i zaufania do polityki* – powiedział Bronisław Geremek. Jego partyjny kolega Andrzej Potocki ostro skrytykował powołanie Zbigniewa Siemiątkowskiego na ministra spraw wewnętrznych, mówiąc o nim, że *w przeszłości wielokrotnie wysuwał nieuzasadnione i niczym nie potwierdzone oskarżenia wobec służb, które odpowiadają za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. [...] w trakcie kampanii wyborczej, głęboko w nią zaangażowany, przysyłał przeciwnikom politycznym policyjne zdjęcia ukazujące ich udział w manifestacji*<sup>19</sup>.

**Jerzy Buzek** (10 listopada 1997) w swoim expose używał dość trudnego słownictwa, mówił przez 60 minut, w przeciętnym równomiernym tempie – 84 wyrazy na minutę (jego poprzednik pobił w tym rekord: 120 słów na minutę). Wyróżniał się najczęstszym odwoływaniem do reform, ale także do takich tradycyjnych wartości jak wiara, wolność, solidarność, rodzina, godność, honor, patriotyzm. Premier przeszedł do historii jako realizator reformy ubezpieczeń społecznych, zdrowia, edukacji i administracji.

Przemawiając już po oficjalnym zaproszeniu Polski do NATO (lipiec 1997), Jerzy Buzek jeszcze dobitniej formułował kwestie przyszłych powiązań Polski z Sojuszem: *Nie ma lepszej gwarancji suwerenności Polski niż NATO [...] Polska w Pakcie Północnoatlantyckim to Polska trwale bezpieczna, trwale niepodległa*. W następnych fragmentach przemówienia określił termin formalnego przyjęcia Polski do NATO (1999 r.) i powiązał bezpieczeństwo Polski z bezpieczeństwem europejskim i USA. Kwestie bezpieczeństwa pojawiły się też w kontekście przeciwdziałania bezrobociu i realizacja reformy ubezpieczeń społecznych. W sprawach bezpieczeństwa wewnętrznego państwa Jerzy Buzek wypowiadał się w duchu swojego poprzednika, a więc zapowiadał usprawnienie pracy policji (nowością miało być stworzenia systemu kontaktów ze społecznościami lokalnymi), apolityczność służb specjalnych (z planem *odbudowy ich struktur i kadr*). Premier nawiązał też do likwidacji skutków wielkiej powodzi z lata 1997 r. uznając za konieczne *stworzenie nowoczesnego systemu koordynowania działań różnych służb w czasie klęsk żywiołowych i katastrof ekologicznych*. Do pilnowania granic miał zostać powołany

<sup>18</sup> „Gazeta Wyborcza” 1996. nr 39, s. 1 i 3.

<sup>19</sup> *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP*, 2 kadencja, 73 posiedzenie, 2 dzień (15.02.1996)

Narodowy System Obrony Państwa. Planowano zmniejszenie liczebności sił zbrojnych, ale po modernizacji miały one posiadać większą wartość bojową.

Po raz pierwszy w historii inauguracji rządów III RP debata nad expose odbyła się tego samego dnia, więc posłowie mieli mniej czasu na przygotowanie wystąpień, ale stanowiska klubów były jasne. Zwraca uwagę przemówienie szefa SLD Leszka Millera jako lidera największego opozycyjnego ugrupowania i przyszłego premiera. Poza krytyką niejasnych fragmentów wystąpienia premiera Leszek Miller wzmocnił jednak te akcenty expose, które odnosiły się do bezpieczeństwa międzynarodowego a zarazem wewnętrznego: *Przyjęcie nas do NATO i Unii Europejskiej to nie tylko umocnienie bezpieczeństwa i gospodarki. To zaakceptowanie europejskich standardów ustrojowych. Nie będzie więc można dowolnie żonglować kryteriami demokracji, wolności, praw człowieka, cywilną kontrolą nad armią czy "przejrzystością" służb specjalnych.* W dalszej debacie poseł Jan Olszewski z satysfakcją odnotował większy niż dawniej entuzjazm SLD w sprawie wejścia Polski do NATO (na co Danuta Waniek z ław poselskich odpowiedziała: *przemysleliśmy*). Symptomatyczne akcenty zawierało również wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego, który podkreślił znaczenie walki z przestępczością: *trzeba zreorganizować Policję, trzeba zreorganizować wymiar sprawiedliwości* i podtrzymał twierdzenia innych posłów o *kryzysie moralnym wymiaru sprawiedliwości*.

**Leszek Miller** (25 października 2001) w swoim expose poddał totalnej krytyce poprzedni rząd oraz skutki liberalnej transformacji. Nie ujawnił planów zasadniczej reformy służb specjalnych (likwidacja UOP i utworzenie ABW i AW), które zrealizował po kilku miesiącach od expose. Natomiast nie szczędził ogólników dotyczących przestępczości, mówiąc na ten temat trzykrotnie więcej w stosunku do średniej ze wszystkich expose<sup>20</sup>. Nad jego przemówieniem pracował sztab ekspertów SLD, ale premier też nanosił uzupełnienia i poprawki. Mówił raczej krótko (42 minuty), ale szybko (97 wyrazów na minutę) stosując trudną składnię. Już w pierwszych minutach wystąpienia Miller podkreślił znaczenie NATO i UE dla bezpieczeństwa Polski. W dalszej części wystąpienia nawiązał do ataku na USA z 11 września, podkreślając znaczenie bezpieczeństwa międzynarodowego w kontekście życia zwykłych obywateli. Tu kilkakrotnie powołał się na udział Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim i na współpracę ze Stanami Zjednoczonymi.

W kwestii bezpieczeństwa obywateli premier, tak jak poprzednicy deklarował wsparcie dla społecznego zaplecza działań policji. Podobnie też wypowiadał się na temat możliwości konfiskaty mienia przestępców, którzy wzbogacili się nieuczciwie. Również we fragmentach dotyczących skuteczności wymiaru sprawiedliwości nowy premier nie wniósł nic oryginalnego, ani przełomowego. Wymieniając cele i zadania rządu w jedenastopunktowym programie Miller na

---

<sup>20</sup> P. Płaneta, *Słowa...*, op. cit., s. 14.

dziewiątym miejscu umieścił obronę narodową zapowiadając przygotowanie sił zbrojnych do zwalczania terroryzmu.

W debacie nad expose Maciej Płażyński (PO) skrytykował Millera za brak konsekwencji, pytając czy wybór na stanowisko wicemarszałka Sejmu i na stanowisko wiceprzewodniczącej komisji sprawiedliwości osób, na których ciążyły zarzuty łamania prawa należy traktować jako zapowiedź przyszłych standardów praworządności? Z podobnym niepokojem odnotował złamanie zasady zachowania reprezentatywności sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Z kolei Jarosław Kaczyński (PiS) odnosząc się do programu rządu w zakresie bezpieczeństwa i sprawiedliwości określił go jako w *najwyższym stopniu niepokojący*. Wypomniał premierowi „nieśmiałość” w sprawie rozszerzenia NATO i w tym kontekście brak wymieniania krajów nadbałtyckich oraz pominięcie kwestii planowanej reformy służb specjalnych<sup>21</sup>.

**Marek Belka** (14 maja i 24 czerwca 2004) dwukrotnie stawał przed parlamentem w roli nowego premiera, ale swoje główne expose wygłosił za pierwszym razem. Trwało ono krótko (34 minuty) i miało najwyższy wskaźnik trudności słownictwa spośród wszystkich expose (19%)<sup>22</sup>. Wiele w nim było o pracy, prywatyzacji, korupcji, a także o problemach, które dominowały w wystąpieniach wszystkich premierów lewicy: bezrobocie, bieda, zdrowie. W pięciu kluczowych zadaniach rządu, trzy wiązały się z szeroko rozumianymi sprawami bezpieczeństwa. Były to kolejno sprawy: zwalczania biedy, wykluczenia społecznego, bezrobocia, rozwiązanie najbardziej palących problemów w ochronie zdrowia; obecność wojskowa w Iraku<sup>23</sup>.

W debacie posłowie opozycji, czując zbliżającą się zmianę na scenie politycznej, ostro krytykowali expose, opierając się również na sprawach bezpieczeństwa państwa i obywateli. Jarosław Kaczyński (PiS) mówił o głębokim kryzysie życia publicznego, który doprowadził do szoku społecznego. Z kolei premier nawiązał do afery Orlenu prowokowany za drugim razem okrzykami posłów: *Będę zdecydowanie przeciwdziałał próbom wykorzystywania służb specjalnych do celów niezwiązanych z ich ustawowymi zadaniami*. Dla posłów jednak najważniejsze było to, że rząd miał słabe notowanie i płynną bazę w Sejmie<sup>24</sup>. Stąd też sięgano po jak najostrzejsze chwytły retoryczne. Roman Giertych stwierdził, że premier *przedstawił exposé bardzo podobne do tego, jakie przedstawił miesiąc temu. [...] Nie ma potrzeby ponownego rozważania tej sprawy. Jedyłą nową kwestią była informacja o zdradzie, której pan premier Belka dopuścił się w Brukseli, gdzie podpisał konstytucję europejską*<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP, 4 kadencja, 2 posiedzenie, 2 dzień (26.10.2001)

<sup>22</sup> P. Płaneta, *Słowa...*, op. cit., s. 13.

<sup>23</sup> Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP, 4 kadencja, 75 posiedzenie, 4 dzień (14.05.2004)

<sup>24</sup> O tym jak postsolidarnościowa opozycja oceniała rząd Marka Belki świadczył komentarz „Tygodnika Solidarność” (2004, nr 20, s. 10): *Rząd aparaczyków, dogęszczony technokratami z prezydenckiej rekomendacji – na tyle stać dziś postkomunistów*.

<sup>25</sup> Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP, 4 kadencja, 77 posiedzenie, 5 dzień (24.06.2004)

**Kazimierz Marcinkiewicz** (10 listopada 2005) nie miał większości parlamentarnej dla swego rządu a jego pozycja w PiS była słaba. Podważało to wiarygodność przemówienia, które w sensie oratorskim było zapowiedzią gruntownej reformy państwa, ale analiza konkretnych działań rządu i partii w nim dominującej w następnych miesiącach sugeruje, że było to najbardziej niezrealizowane expose premiera III RP. Pod względem formy jego expose (konsultowane z Jarosławem Kaczyńskim i jego współpracownikami)<sup>26</sup> przypominało wystąpienie Marka Belki. W treści dominowały takie pojęcia jak: nowoczesność, sprawiedliwość, stabilizacja, młodość. W pięciopunktowym programie działania rządu, kwestie bezpieczeństwa nabrały priorytetowego charakteru.

Nowy premier rozpoczął ich ogólną prezentację już w pierwszym punkcie od przywrócenia władzy charakteru skutecznej i uczciwej służby - od rządu przez sądownictwo, prokuraturę, policję, aż po administrację. W drugim zapowiedział program ugruntowania bezpieczeństwa Polski poprzez aktywną politykę zagraniczną i obronną. Przedstawił też interpretację wizji nowej Polski: *plan budowy IV RP opiera się na przekonaniu, że niepodległe i bezpieczne państwo polskie jest bezcennym dobrem, wartym każdego wysiłku i każdej ofiary*<sup>27</sup>. Zgodnie z przewidywaniami premier Marcinkiewicz dużo mówił o planowanych zmianach w resortach: sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Niektóre jego zapowiedzi były na wyrost (nowe kodeksy karne), a inne powielały niezrealizowane obietnice poprzedników (konfiskata mienia przestępców). Obiecywał zwiększenie o 50% liczby policjantów w służbie prewencyjnej i wyliczył, że ponad 10% funkcjonariuszy zaczynało służbę w SB, co miało być jednym z powodów zmian w policji. Zapowiedział też gruntowną reformę w służbach specjalnych.

Obok tych kwestii czołowe miejsce w expose zajęła sprawa „urealnienia” polityki zagranicznej Polski. W tym kontekście premier wymienił gwarancje polskiego bezpieczeństwa jaką jest „sojusz ze Stanami Zjednoczonymi w ramach NATO”. O polskiej misji w Iraku, mówił jako o sukcesie, znów podkreślając współpracę Polski z USA. W relacjach naszego kraju z Unią Europejską Kazimierz Marcinkiewicz mówił o „impasie integracji”, o zapomnieniu „zasady solidarności”, o obronie „polskiego bezpieczeństwa energetycznego”. To ostatnie miała zapewnić m.in. dywersyfikacja dostaw gazu z zagranicy i nowe kierunki oraz źródła przesyłu ropy do polskich rafinerii. Kazimierz Marcinkiewicz był pierwszym premierem, który w expose zapowiedział upominanie się rządu o prawa mniejszości polskiej tam, gdzie są one łamane lub ograniczane.

Expose Kazimierza Marcinkiewicza wzbogaciło długie wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego (w którym m.in. zapowiedział powołanie Urzędu Antykorupcyjnego). Dlatego przemawiający jako trzeci w kolejności Donald

<sup>26</sup> I. Janke, *Expose z głowy*, „Wprost” 2006, nr 30.

<sup>27</sup> *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP*, 5 kadencja, 2 posiedzenie, 2 dzień (10.11.2005)

Tusk zauważył, że ma problem, do którego expose powinien się odnieść. Po jego wystąpieniu w trybie sprostowania polemizował Jarosław Kaczyński, co część posłów uznała za złamanie regulaminu Sejmu. Ten incydent oraz hałaśliwa aktywność Andrzeja Leppera na sejmowej mównicy w połączeniu z – oczywistym dla wszystkich – przejściowym charakterem rządu Kazimierza Marcinkiewicza, kolidował z zapewnieniami premiera o pracy na rzecz stabilizacji i bezpieczeństwa państwa.

**Jarosław Kaczyński** (19 lipca 2006), to pierwszy premier III RP, który wygłosił swoje expose „z głowy”, zawierając w nim najwięcej jak dotąd wyrazów (6.700) i budując najwięcej zdań (470), przy jednocześnie bardzo niskim stopniu trudności słownictwa. Wśród sztandarowych słów jego wystąpienia były: *sukces i lustracja*. Najrzadziej odwoływał się do: *pracy, prywatyzacji, wolności, solidarności, zgody, zdrowia i opieki*.

Nowy premier w czarnych barwach prezentował stan państwa w połowie 2006 r., aby to zmienić proponował uruchomienie zasobów wewnętrznych Polski, ale warunkiem działania tego mechanizmu musiało być zwiększenie bezpieczeństwa zewnętrznego naszego kraju. Składa się na nie (według Kaczyńskiego) sytuacja gospodarcza, bezpieczeństwo energetyczne i obrona przed zagrożeniem terrorystycznym. Zapowiedział przygotowanie ustawy o bezpieczeństwie narodowym. Wiele aspektów polityki państwa premier charakteryzował w kategoriach bezpieczeństwa. Gdy mówił o finansach publicznych, to podkreślał bezpieczeństwo polskiej złotówki, w sferze socjalnej mówił o mechanizmach zabezpieczających w *najbardziej drastycznych sytuacjach społecznych* i o bezpieczeństwie zdrowotnym. Odnosząc się do bezpieczeństwa obywateli premier zapowiedział intensyfikację prac resortów: sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, czego dowodem miał być *wielki projekt ujęty w ustawie modernizacji Policji w latach 2007-2009*<sup>28</sup>.

Jarosław Kaczyński zapowiedział walkę z przestępstwami (*poważnymi i drobnymi*), lustrację majątkową, zakup mieszkań *przy stosunkowo niewielkim wkładzie i przy niewielkiej racie miesięcznej, ok. 500 zł*, budowę Muzeum Historii Polski i Muzeum Wolności. Omawiając politykę obronną państwa, za wzór postawił Grecję i jej wieloletni plan zbrojeń. Spośród sojuszników Polski wymienił tylko Stany Zjednoczone. Spośród sąsiadów – jedynie Ukrainę, opowiadając się za jej przyjęciem do UE. Ale o polityce zagranicznej mówił z rozmachem zapowiadając jej aktywizację w Azji (szczególnie we Wschodniej) i Ameryce Łacińskiej oraz w Afryce.

W tym ostatnim punkcie szczególnie krytykował premiera szef PO, który wskazał na izolację Polski w Europie za rządów PiS, przestrzegając szczególnie przed powrotem do sytuacji skonfliktowania naszego kraju z Niemcami i Rosją jednocześnie. Expose premiera Kaczyńskiego chwalili pravicowi dziennikarze, entuzjastycznymi tytułami (*Przyspieszenie; Silne przywództwo; Premier*

---

<sup>28</sup> Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP, 5 kadencja, 22 posiedzenie, 2 dzień (19.07.2006).

naprawdę)<sup>29</sup> i komentarzami eksponującymi twardą politykę wobec UE<sup>30</sup>. Nawet tak ekscentryczny polityk jak Janusz Korwin-Mikke przychylnie ocenił przemówienie nowego premiera, uznając, że w ¾ jest ono zgodne z linią UPR. Wyśmiał jednak straszenie Polaków terroryzmem (*większym problemem jest łupież*), a całość planów Jarosława Kaczyńskiego nazwał „hiper-prewencją”<sup>31</sup>. Podsumowując wystąpienie premiera Kaczyńskiego, należy podkreślić, że spośród wszystkich polskich szefów rządu lat 1989-2011, lider PiS najczęściej odwoływał się do kwestii bezpieczeństwa. Pojmował je w szerokim kontekście: sytuacji międzynarodowej, walki z terroryzmem, zapotrzebowania na energię, funkcjonowania służby zdrowia, stanu polskiej rodziny, szkolnictwa i gospodarki. Widząc potrzebę działań na rzecz bezpieczeństwa w tych dziedzinach, w oczywisty sposób sugerował stan zagrożenia jakim się one znajdowały. A stąd już tylko krok do potrzeby mobilizacji, czujności, centralizacji władzy, tworzenia struktur odpowiedzialnych bezpośrednio za bezpieczeństwo.

**Donald Tusk** (23 listopada 2007) wygłosił najdłuższe expose: 17 tys. wyrazów, trwające ponad trzy godziny. Mówił wolno (97 wyrazów na minutę), stosował trudną składnię, choć przystępny język<sup>32</sup>. W jego przemówieniu pojawiło się więcej niż u poprzedników atrybutów nowoczesności: komputery, informatyka, telekomunikacja. Wśród pozytywnych podmiotów wymienianych najczęściej przez premiera była Europa, a wśród cech: „zaufanie”. Najszerzy zasięg w expose miały kwestie zgrupowane w kategoriach: lewica, promocja, globalizm, godność, zakłamanie. Najbardziej negatywnie premier wypowiadał się w sprawach korupcji.

Dziennikarze wyliczyli, że najczęściej używane słowa przez premiera to: zaufanie (wystąpiło w expose 39 razy), solidarność (31), szansa (24), wolność (22), zmiana (22), naród (16), nadzieja (9), rynek (5), miłość (3). Oceniano również, że o ile Jarosław Kaczyński mówił do Polaków, którzy żyli w poczuciu zagrożenia oczekując iż państwo zapewni im bezpieczeństwo, o tyle Donald Tusk zwracał się do tych, których rozpierała energia, którzy nie bali się wyzwań i jednocześnie czuli, że w kraju nie mogą rozwinąć skrzydeł. Podkreślano zasadnicze różnice stylu tych wypowiedzi. Tusk wyraźnie dążył do złagodzenia konfliktów wywołanych w czasach rządów PiS<sup>33</sup>.

Donald Tusk bardzo szeroko odniósł się do kwestii bezpieczeństwa (wg. badań językowych najszerzej ze wszystkich premierów), zamierzał je budować w oparciu o takie cnoty jak: zdrowy rozsądek, umiar, powściągliwość, pokora. Takie bezpieczeństwo miało pojawić się na drodze do wspólnej europejskiej waluty, w programie prywatyzacji (z której część przychodów miała trafić na

<sup>29</sup> „Tygodnik Solidarność” 2005 nr 20.

<sup>30</sup> „Nasz Dziennik” 2006, 161, s. 1, 3; nr 168, s. 1, 3.

<sup>31</sup> „Najwyższy Czas!” 2006, nr 20/31 s. XVI-XVII.

<sup>32</sup> P. Płaneta, *Słowa...*, op. cit., s. 18.

<sup>33</sup> S. Janecki, *Przeciwoxpose Tuska*, „Wprost” 2007, nr 48; P. Bratkowski, *Polska ukryta w słowach*, „Newsweek Polska” 2007, nr 49; R. Graczyk, *Kierunek ze slalodem*, „Tygodnik Powszechny” 2007, nr 48.

Fundusz Rezerwy Demograficznej nazywany „Bezpieczną emeryturą”), w polityce energetycznej (w tym kontekście premier wymienił UE i Litwę), ekorozwoju (program Natura 2000). Bezpieczeństwo społeczne (socjalne) rozumiał poprzez solidarność między regionami, między pokoleniami i między grupami społecznymi. W dziedzinie bezpieczeństwa publicznego zapowiedział rozdzielenie stanowisk prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości, rozpoczęcie prac nad kompleksową reformą prawa karnego; rozwiązanie problemu przeludnienia zakładów karnych; poprawę efektywności służb specjalnych. Poprawę stanu bezpieczeństwa w Polsce widział poprzez prewencję oraz koordynację i wymianę informacji między poszczególnymi służbami.

W polityce zagranicznej apelował o współpracę do wszystkich ugrupowań, do prezydenta RP, zapowiadał także korzystanie z pomocy b. prezydenta Lecha Wałęsy i b. ministra Władysława Bartoszewskiego. Wymieniał też kolejno państwa europejskie (oraz USA), z którymi Polska będzie współpracowała w ramach UE i NATO. W kontekście globalnym mówił o współpracy z mocarstwami regionalnymi wymieniając: Brazylię, Chiny, Indie i Japonię. Wspomniał o polskich misjach w ramach NATO i UE: Irak, Afganistan Czad, Wiele konkretnych deklaracji z szeroko rozumianego bezpieczeństwa złożył premier w kontekście roku 2012, zapowiadając m.in. uzawodowienie wojska, obniżenie bezrobocia poniżej średniej europejskiej i połączenie głównych miast (gdzie miało odbywać się Euro) siecią szybkich dróg. Zapowiedział, że w 2012 r. „zamelduje” społeczeństwu wybudowanie ok. 2012 boisk w większości polskich gmin. Dla likwidacji zagrożeń demograficznych wyznaczył rok 2017 jako cel podniesienia dzietności ze wskaźnika 1,3 do 1,8<sup>34</sup>.

W debacie nad expose szef największej partii opozycyjnej odniósł się też do spraw bezpieczeństwa. W tym kontekście potępił zapowiedź zmiany na stanowisku szefa CBA, choć premier w expose o tym nie wspomniał, a Mariusz Kamiński został odwołany dopiero pod koniec 2009 r. w związku z działaniami w sprawie afery hazardowej. Również w innych miejscach swego krytycznego wystąpienia, Jarosław Kaczyński tworzył własne wizje kwestii spornych, ignorując na ogół treści zawarte w expose.

**Donald Tusk** (18 listopada 2011) po zakończeniu pełnej kadencji Sejmu i po zwycięskich wyborach miał jako pierwszy prezes Rady Ministrów w historii III RP wygłosić kolejne expose. Poprzedziło je długie milczenie premiera oraz spekulowanie przez media i polityków na temat szczegółowych planów rządu. Tymczasem Donald Tusk, który cztery lata wcześniej chciał zarazić Polaków wiarą w cud gospodarczy, na miarę Irlandii (co zniweczył kryzys), lansował zaufanie (które spadło tak jak prezydencki samolot) i obiecywał deregulację przepisów (co urzędnicy skutecznie zablokowali) – tym razem mówił o konkretach. Nawet słowa krytyków o tym świadczą: *Tusk ukradł*

---

<sup>34</sup> Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP, 6 kadencja, 2 posiedzenie, 1 dzień (23.11.2007).

*przemówienie ministrowi finansów Rostowskiemu* – napisał komentator „Rzeczpospolitej”, wypominając że *nawet postulat silnej armii i policji został umieszczony w kontekście negocjacji unijnych dotyczących rozwiązań finansowych*. Wytykano premierowi, że ani razu nie użył słowa „obiecuję”, że niewiele powiedział o bezrobociu, nie odniósł się do aktualnych problemów służby zdrowia, że zignorował kwestie pauperyzacji oraz wykluczenia społecznego a przedstawił *litanie cięć i oszczędności* i przemawiał bardziej do rynków finansowych niż do Polaków<sup>35</sup>. Eksperti (m.in. Paweł Śpiewak) podkreślali rzeczowość i zwięzłość expose – w formie, a w treści – kwestię sprawiedliwości społecznej. W „Gazecie Wyborczej” z dystansem omawiał to wystąpienie publicysta gospodarczy<sup>36</sup>, ale kierujący pismem Jarosław Kurski, na pierwszej stronie weekendowego wydania emocjonalnym tytułem (*Tusku, musisz*) odzwierciedlał poparcie dla premiera ze strony znacznej części liberalno-demokratycznej inteligencji.

Premier sygnalizował zagrożenia płynące ze światowego kryzysu z jednoczesnym zaznaczeniem dotychczasowych efektów wysiłków Polaków, które *pozwoły nam wszystkim przejść bezpiecznie przez ten trudny czas*. Strategię działania rządu na arenie międzynarodowej na najbliższe lata określało zdanie: *działanie na rzecz jak najsilniejszej pozycji Polski w samym centrum Unii Europejskiej*. Deklarował, że jego rząd obroni kraj przed *radykalizmem z prawej i z lewej strony* (nawiązując do zamieszek w Warszawie w święto 11 listopada). W zadaniach doraźnych dominowały liczby, procenty i inne wymierne wartości<sup>37</sup>.

O skuteczności tego przemówienia świadczył brak przecieków na jego temat i ewidentne nieprzygotowanie opozycji do konkretnej krytyki. Jarosław Kaczyński apelował: *nie wolno atakować polskiej rodziny, [...] nie wolno atakować polskiego państwa, wojska, Policji, wymiaru sprawiedliwości*, choć nie wykazał dowodów tego ataku. Mówił o przerażeniu polskiego establishmentu reakcją społeczeństwa na Smoleńsk (*smoleński strach*) o *brutalnym i niesłychanie bezczelnym* ataku na krzyż. I choć były to kwestie związane z szeroko pojętym bezpieczeństwem, to jednak nijak miało się to do expose.

Równie ogólnikowo przemawiał Janusz Palikot, choć w większym stopniu odniósł się do wypowiedzi premiera. Oceniał ją jako pomysł na to, *jak spowodować, żeby prawdopodobieństwo kryzysu było trochę mniejsze*. Nawet gdy mówił o konkretnych problemach z zakresu bezpieczeństwa (reforma prawa karnego), to nie miało to odniesienia do przemówienia premiera. Z kolei Leszek Miller przedstawił opozycyjne stanowisko SLD do niektórych planów premiera (sprzeciw wobec podniesienia wieku emerytalnego), ale jednocześnie

<sup>35</sup> P. Bursztyn, *Między Cyrankiewiczem a Rooseveltem*, „Rzeczpospolita” 2011, nr 271; „Tygodnik Solidarność” 2011, nr 48, s. 10.

<sup>36</sup> „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 48, s. 10-11; W. Gadomski, *Zaoszczędzimy albo i nie*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 271, s. 16.

<sup>37</sup> *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP*, 7 kadencja, 1 posiedzenie, 3 dzień (18.11.2011).



wielokrotnie sugerował wsparcie dla rządu, ustawiając swój klub w roli „miękkiej opozycji”.

W ten sposób dwa ostatnie expose tego samego premiera RP tworzyły jedną całość, również w kontekście szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa i obywateli. W 2007 r. zarysowana została strategia działania (wizja, obietnice, deklaracje), w 2011 r. pojawiło się wiele zapowiedzi konkretnych rozwiązań (doraźnych i długofalowych). Żaden premier nie miał wcześniej tak dobrych warunków do realizacji swoich planów (silna pozycja w rządzie, uległy koalicjant, słaba opozycja, sprzyjający prezydent, przyjazne samorzady, uznanie zagranicą). Z tym większą uwagą będą więc weryfikowane dwa główne przemówienia obecnego prezesa Rady Ministrów, zwłaszcza w tak podstawowej kwestii jak bezpieczeństwo.

## **Podsumowanie**

Na przestrzeni lat 1989-2011 nastąpiła znacząca ewolucja w rozumieniu pojęcia bezpieczeństwa w expose polskich premierów. Tadeusz Mazowiecki starał się przywrócić temu słowu pierwotne semantyczne znaczenie (wypaczone w czasach PRL, choćby przez skrótowe określenie policji politycznej mianem „bezpieczeństwa”). Dekadę później kwestie bezpieczeństwa wiązano w expose nie tylko z NATO, ale i z reformami (J. Buzek) oraz eliminacją zagrożenia ze strony przestępców (L. Miller). W przemówieniach ostatniego premiera, bezpieczeństwo miało się opierać na szerokiej bazie cnót (2007) oraz na finansach publicznych (2011).

Słowa zawarte w tych wystąpieniach nie zawsze były rzeczywistym odzwierciedleniem myśli, poglądów i zamierzeń każdego premiera w sprawach bezpieczeństwa. Najmniej szczerzy był Leszek Miller (przygotowywał już reformę spec-służb, ale o tym nie mówił). Z kolei w przemówieniu Jarosława Kaczyńskiego widać wręcz obsesję na punkcie bezpieczeństwa. Czytelne było tu jednak instrumentalne traktowanie bezpieczeństwa, które dla tego polityka nie było celem, ale środkiem umożliwiającym wzmocnienie władzy rządu i jego służb. Wielu premierom zdarzało się mówić o bezpieczeństwie bez należytego uwzględnienia priorytetowego charakteru tej kwestii lub nawet (jak w przypadku Oleksego) w oczywistej sprzeczności z własną postawą.

W proporcji do innych zadań rządowych sprawy bezpieczeństwa zajmowały dużo lub bardzo dużo miejsca. W proporcji do całości expose najwięcej mówił o tym Jarosław Kaczyński, najmniej Waldemar Pawlak. Znamienne jest też coraz szersze traktowanie tej kwestii przez kolejnych premierów. W semantycznym rozwinięciu terminu „bezpieczeństwo” kluczowe znaczenie miały sojusze i polityka zagraniczna Polski. Zaraz za tak rozumianym bezpieczeństwem publicznym, szło bezpieczeństwo zwykłych obywateli. Podmioty i słowa najczęściej przywoływane w tych dwóch obszarach to: USA, NATO, Policja, służby, finanse, porządek, korupcja.

Wskazanie premiera, który najlepiej ujął kwestie bezpieczeństwa w swoim exposé, będzie oczywiście obciążone subiektywizmem autorskim. Tym niemniej posiłkując się sondażami opinii publicznej, należy podkreślić, że dopiero w 2007 r. większość obywateli (52%) uznała, że Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie (przeciwną opinię wyrażało 43%). Ponad 80% określało swoje miejsce zamieszkania jako bezpieczne i spokojne. Poziom tego wskaźnika był najwyższy z dotychczas notowanych, towarzyszył temu spadek poczucia osobistego zagrożenia przestępczością. Powyższe pozytywne opinie w 2011 r. były jeszcze bardziej wyraźne<sup>38</sup>, stąd uzasadnione będzie twierdzenie, że to Donald Tusk najlepiej rozpoznał oczekiwania Polaków w zakresie bezpieczeństwa, zarówno w 2007 jak i 2011 r. W tym rankingu outsiderami będą premierzy, których wiarygodność podważa brak skuteczności oraz stabilności ich rządów. Dlatego, pomijając pierwsze rządy Pawlaka (1992) i Belki (2004), należy uznać, że w kategorii bezpieczeństwa najgorzej wypadł premier rządzący najkrócej, czyli Jan Olszewski (182 dni rządów).

Na koniec warto zauważyć, że eksperci, publicyści oraz politycy traktowali exposé każdego premiera na ogół doraźnie i instrumentalnie. Nikt nie skupiał się wyłącznie na kwestii bezpieczeństwa, starając się ocenić pierwsze wystąpienie szefa rządu całościowo, z uwzględnieniem własnej pozycji, poglądów, interesów. Tymczasem, co podkreślono na początku tego artykułu, premier jako najważniejszy urzędnik w państwie, w swym najważniejszym przemówieniu, powinien być szczególnie rozliczany właśnie z najważniejszego zadania w zakresie zarządzania publicznego, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa. Dlatego ostatnim akcentem tego artykułu będzie prosta rekomendacja: treść oraz forma exposé każdego premiera musi być przedmiotem fachowej (nie tylko politycznej) analizy i oceny a następnie rozliczenia. Dopiero taka procedura kontrolna stworzy podstawy do prakseologicznego doskonalenia funkcjonowania całego aparatu państwowego w zakresie bezpieczeństwa.

---

<sup>38</sup> Raporty z badań CBOS: „Czy na co dzień czujemy się bezpiecznie?” BS 77/2007; „Poczucie bezpieczeństwa, zagrożenie przestępczością i stosunek do kary śmierci” BS 60/2011.